№ 37. 12 Września 1926 roku. Rok II.

ZIEMIA ŁÓDZKA

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY.

Z MIASTA i POWIATU.

Naprzód a nigdy w tył.

Nie potrzeba pilnego obserwatora naszego życia państwowego, aby nie zauważyć tych zmian szczególnych, które dokonują się w oczach naszych. Jedni krzyczą, że Polska szybkiemi krokami idzie ku przepaści. A nawet więcej pesymistycznie usposobieni twierdzą, że już ostatnia wybiła godzina na zegarze dziejów Polski i wołać nam tylko trzeba tragicznym okrzykiem Kościuszki: Finis Poloniae.

Drudzy są innego zdania. To idealiści chcieliby widzieć w Polsce wszystko jaknajlepiej i radziby Jej przychylić błogosławionych niebios, radziby widzieć Polskę przodującą tak na polu kultury materjalnej jak na polu ducha innym narodom.

Zgoła dobre życzenia, szczytne pragnienia i wyniki. Nazywamy to dobrem życzeniem, bo rzeczywistość w wielu i to bardzo wielu wypadkach może zadać kłam ostatnim twierdzeniom.

Pewnie, dzieją się i robią u nas rzeczy szczytne, wielkie, wiekopomne. Ale nie o wszytkiem tak powiedzieć można, jak również byłoby niedorzecznością przekonywać, że Polska przepadnie, że Polska więcej już nie zdobędzie się na wysiłek wewnętrzny, na pracę, którąby wywiodła naszą ojczyznę ku lepszemu jutru, ku lepszej przyszłości.

Tak nie jest!

Obok sił wrogich naszemu państwu, obok zepsucia zgnilizny, „zatrutych sił narodu, idzie żywiołowym pędem, niebywałą siłą, ożywcze odrodzenie kraju, idzie wiosna radosna, słodka, wiosna ducha młodziutka zmartwychwstająca Polska.

Ta wiosna ogarnęła naprzód młodsze pokolenie zawitała potem do starszych, do inteligencji, do robotników, do rzemieślników, poszła do Częstochowy, aby Jasnogórskiej Panience pokłon oddać należny, błagać o błogosławieństwo, uprosić sił na porost kwiatów bujnych, na rozkwitnięcie sprawiedliwości i miłości społecznej w ogrodzie Rzeczypospolitej naszej.

Za wiosny dotknięciem powstają setki organizacyj, tysiące zrzeszeń, towarzystw i związków, gromadzą się w niebywałe zjazdy, idą miljonowe pochody, aby oświadczyć, zadokumentować, że Polska żyje, że Polska zmartwychpowstaje.

Wierni pięknej tradycji staropolskiej i katolickiej, w szeregach tysięcy, idzie kochana młodzież nasza.

Nie wyrzeka się zasad ojców swoich, zasad, co jak, połysk bagnetu, oślepiają kłamców, a przerażają krzywoprzysięzców i zdrajców ojczyzny.

Jak dawniej zgromadzeni w szeregach za Boga i Ojczyznę umierali, tak i dzisiaj nawiązują do tych szczytnych haseł wiekopomnej przeszłości i **za sztandar swój** umrzeć gotowi. Jesteśmy pewni, że „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej" te same zasady hasła w życiu pielęgnuje. **A ten Zjazd organizacyjny**, uroczyste nabożeństwo posłuży za okazję do zespolenia ducha, do karności, do solidarności, do pracy wytrwałej dla dobra Ojczyzny.

Niech Stowarzyszeniom Młodzieży Bóg błogosławi! Pamiętajcie o haśle na dzisiaj: „Naprzód a nigdy w tył"!

ORGANIZACYJNY ZJAZD
STOWARZYSZEN MŁODZIEŻY POLSKIEJ w ŁODZI.

Ostatnie wypadki majowe opóźniły zapowiedziany Zjazd Delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, który miał się odbyć w dniach 12 i 13 czerwca r. b., wobec czego Łódzki Związek S. M. P. zwołuje wyżej zapowiedziany Zjazd Deleg. do Łodzi, nieodwołalnie na dzień 18 i 19 września, po którym to Zjeździe, nastąpi dodatkowo otwarty dwudniowy, Kurs Praktyczny, dla Kierowników i Czł. Zarządów Stow.

Pierwszy Zjazd Deleg. Diecezji Łódzkiej S. M. P., nosić będzie charakter informacyjno-organizacyjny.

Związek Stow. Mł. Pol. Diecezji Łódzkiej prosi przeto księży proboszczów i księży Patronów, aby zarówno na Zjazd, jak i na kurs praktyczny zechcieli wysłać przedstawiciela Patronatu, oraz po dwóch druhów i dwie druhny, (czł. Zarządów Stow.), względnie gdzie Stow. Młodzieży, dotąd jeszcze nie zostały zorganizowane — upatrzone przez siebie jednostki, by te po powrocie ze Zjazdu, mogły poprowadzić pracę w lokalnych Stowarzyszeniach.

Program Zjazdu Delegowanych jest następujący: 18 IX — 29. Godz. 5 po poł. Zameldowanie się delegatów w Związku S. M. P., przy

ul. Piotrkowskiej 136. (Sprawdzenie upoważnień Delegatów na Zjazd); godz. 6 po poł. Referat „Cele i Zadania Młodzieży Katol. w dobie obecnej"; godz. 8 wiecz. Wieczornica towarzyszka. 19.IX — 26. Godz. 9 rano. Msza św.; godz. 10 rano. Referat, Wychowanie fizyczne i Przysposobienie Wojskowe Mł."; godz. 11 rano. Referat „Organizacja Stow. Młodzieży, a Związek" (czyli system organizacyjny naszych Stowarzyszeń); godz. 1 do 3 ej. Przerwa obiadowa; godz. 3 po poł. Uchwały Zjazdowe: a) przyjęcie rezolucyj zgłoszonych na Zjazd, b) uchwała składki Związkowej Stow. i Czł. Nadzwyczajn.; c) uchwała wniosków na Zjazd Rady Naczelnej.

Na program kursu praktycznego dla kierowników i członków Zarządu złożą się, wykłady w godzinach rannych z dziedziny organizacyjnej Stowarzyszeń, na temat: a) jak prowadzić zebranie Zarządu Stowarzyszenia, b) jak prowadzić zebranie Plenarne Stowarzyszenia, c) jak prowadzić zebranie Zastępu Stowarzyszenia, d) obowiązki Prezesa, Sekretarza i Skarbnika, e) Biurowość.

W godzinach popołudniowych praktyczny pokaz zebrań w Łódzkich Stow.

Referaty wygłoszą: Przedstawiciele Zjednoczenia z Poznania, Wojskowości, oraz Księża Sekretarze Generalni Młodzieży.

Celem zarezerwowania noclegów dla delegatów, konieczne jest wczesne imienne zgłoszenie takowych do Związku Mł. Pol. w Łodzi ul. Piotrkowska 136, do dnia 12 września b. r.

Odezwa
do społeczeństwa polskiego.

Gdynia, to jedyne naturalne okno Polski na morze, od roku prawie jest miastem.

Pięć lat temu jednak już w miarę wzrostu ludności jak i znaczenia Gdyni jako miasta portowego wyłoniła się potrzeba zbudowania szkoły powszechnej, dotąd ulokowanej w budynku, nieodpowiadającym mnożącej się liczbie dzieci. Władze gminne zwróciły się do Rządu o pomoc w budowie szkoły. Ministerstwo W. R. i O. P. w uznaniu nagłej potrzeby postawienia nowego gmachu szkolnego wyasygnowało większe sumy, które obrócone zostały na zakup materjałów budowlanych. Od pewnego czasu jednak wstrzymano dalsze kredyty. Materjały nieużyte leżą na placu. Cały plan budowy obalony został przez obecny kryzys finansowy. Gdynia jednak nie może pozostać bez nowego gmachu szkoły.

Dlatego też ludność miejscowa chcąc pomóc Rządowi w tak krytycznym czasie w realizacji dotychczas prowadzonych planów, wyłoniła z pośród najprzedniejszych swych obywateli komitet, któremu powierzyła pieczę nad dalszym losem budowy i upoważniła do urządzenia zbiórki publicznej, z której dochód ma stworzyć fundusz wystarczający choćby na postawienie fundamentów, a daj Boże i na wykończenie gmachu.

Kraj cały zastąpiony przez swych obywateli używających rok rocznie gościnności naszego miasta, patrzy na stopniowy rozwój Gdyni jak na dziecko mężniejące z wzrostem liczby wiosen. To też Kraj cały nie odmówi prośbie komitetu o przyspieszenie fundamentu na budowę szkoły powszechnj w Gdyni przez jedną wielką składkę w całj Polsce.

Pamiętajcie obywatele, że dzieło Konarskiego, dzieło naszych wielkich twórców szkoły na najwięcej wysuniętym posterunku polskim nad morzem winno znaleźć godny Jego przybytek. Nie poskąpcie grosza na budowę szkoły powszechnej w Gdyni, a staniecie się współtwórcami moralnego odrodzenia Polski, połączonej od 6-ciu lat w jedną nierozerwalną całość. Do prasy wszelkich kierunków i przekonań apelujemy przedewszystkiem, żeby swe możne wpływy zechciała użyć na ten wielki cel, żeby dzięki jej współpracy wnet można rozpocząć z budową. Każdy dany grosz posunie budowę naprzód, każdy grosz jest cząstką nowej cegiełki. Kto zamożniejszy niechaj ofiaruje 10 zł. i więcej, a wpisanym zottanie do księgi pamiątkowej członków twórców tego dzieła, które po wsze wieki świadczyć będzie o wysokim stopniu naszej kultury.

Czekamy odpowiedzi kraju. Czekamy póty nie zaszeleści polska barwa narodowa na pierwszej wielkiej szkole nad polskiem morzem.

Za Komitet:

(—) *Krause*, Kom. burmistrz

(—) *Komandorowa Unrugowa.*

O zgodę w społeczeństwie.

Starożytni Rzymianie mawiali, że: „przez zgodę rosną małe dzieła, przez niezgodę upadają największe“, nasze zaś polskie przysłowie mówi: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje“. Prawda wyrażona w obu tych przysłowiach jest tak znana i widoczna, że nie potrzeba jej bliżej uzasadniać. Niestety, nie jest ona należycie rozumiana w naszym narodzie i społeczeństwie. Historycy polscy i obcy twierdzą, że przyczyną rozbiorów Polski, była niezgoda w narodzie, w którym nietylko warstwy poszczególne, ale nawet jednostki, rozporządzające bogactwem i siłą, próbowały swoją wolę narzucić całemu państwu, nie uznając praw innych warstw i potrzeb całości.

Tej naszej wady nie wyrzekliśmy się dotychczas. Ktokolwiek spojrzy na stosunki, jakie panują w odrodzonej Polsce, ten z żalem musi przyznać, że półtora wiekowa niewola nie wyleczyła nas z tej wady naszych przodków. Społeczeństwo nasze jest zwaśnione: Niezgoda panuje między stronnictwami politycznemi, które i w kraju całym i na terenie parlamentarnym zaciekle zwalczają się, usiłując swoje poglądy narzucić reszcie społeczeństwa. Walka stronnictw podkopała znaczenie Sejmu i Senatu, które stały się przedmiotem niechęci ze strony znacznej części ludności.

Niezgoda zapanowała w stosunkach między pracą a kapitałem. Fabrykant i robotnik, stanowią dwa wrogie sobie obozy, zaciekle się zwalczające. Najsłuszniejsze nieraz postulaty pracownika, pracodawca uważa za zamach na swój zysk i dochód, gdy z drugiej strony robotnik nie chce zrozumieć dobrej woli fabrykanta.

Nierozumne zatargi i strajki, które wybuchają na tle niezgody, doprowadzają obie strony do położenia bez wyjścia i narażają na szkody, których przy dobrej woli możnaby uniknąć.

Niezgoda jest źródłem zatargów w powiecie, gminie, w organizacjach, nawet rodzinach. Ona to doprowadza państwo do upadku politycznego, gospodarczego, finansowego.

Chcąc uniknąć tej strasznej katastrofy winniśmy walczyć z naszą wadą. A jak walczyć z tem wielkiem nieszczęściem narodowem? Jest jedno tylko czarodziejskie lekarstwo na tę chorobę: — miłość.

Miłość Boga i bliźniego uczyni ten cud, że w narodzie polskim zapanuje zgoda, a z nią poprawa stosunków. Wprowadzenie w nasze życie publiczne i prywatne zasad miłości i sprawiedliwości, słowem zasad chrześcijańskich, sprawi to, że łatwiej nam będzie pokonać trudności, jakie stają na drodze do odrodzenia kraju, do podniesienia jego dobrobytu i uporządkowania w nim stosunków. Pierwiastek chrześcijański wprowadzony do naszego życia, usunie nienawiść i niechęć i zapali wszystkich do zgodnej pracy. Miłość Boga, Ojczyzny i bliźniego nie pozwoli by głód i nędza dotykały tysięcy naszych braci; miłość ta złagodzi, a z czasem i usunie walki partyjne, powstrzyma od nadużyć; i każe we wszystkich ludziach upatrywać braci.

Można układać rozmaite teorje ekonomiczne, społeczne i polityczne, można tworzyć setki systemów mających stawić ludzkość i zapewnić jej szczęście, ale wszystkie te sposoby zawiodą, jeśli nie będą oparte o niezniszczalne zasady chrześcijańskie, jeśli ich twórców nie będzie ożywiać miłość. Bo jak św. Paweł apostoł mówi, z pośród trzech rad ewangielicznych: wiary, nadziei i miłości, najpiękniejszą jest miłość. Niech nikt nie myśli, że to co powyżej piszę, jest kazaniem. Nie wolno zapominać, że naukę którą nam przynosi boski Zbawiciel, zawiera przykazanie nietylko zapewniające szczęście wieczne, ale niemniej i doczesne. Stosowanie tych przykazań tylko w życiu prywatnem, w życiu jednostki. Głoszenie zasad Chrystusowych tylko w kościele nie wystarcza. One muszą być także drogowskazem w każdej dziedzinie życia zbiorowego i społecznego. Z tego też powodu znaleźć winny wyraz w prasie która służy dobru ogólnemu. Prasa musi wskazać lekarstwa na choroby społeczne.

A najskuteczniejsze lekarstwo to powrót do zasad św. Ewangelji.

(—) L. G.

Objawy upadku Ligi Narodów.

Mała rola Polski w polityce światowej.

Nadzieja pokładana w Lidze Narodów, iż stanie się ona po ostatniej wojnie ostoją pokoju i czynnikiem uśmierzającym wszelkie tarcia i nieporozumienia wśród narodów, zanika z roku na rok coraz widoczniej. Coraz trudniej utrzymać harmonję wśród jej członków, a odkąd jeszcze wyłoniła się sprawa przyjęcia do Ligi także Niemiec, które wstępują tam ze specjalnym zamiarem uzyskania konroktury granic na Wschodzie, i przyznania im stałego miejsca w Radzie Ligi, objawy przesilenia tam mnożą się bezustannie.

Upowszechnia się wskutek tego coraz więcej mniemanie o bliskim już zmierzchu w tej instytucji i że rozleci się ona rychlej czy później tak, jak się rozleciały tego rodzaju Ligi dawniejsze. Przyczyną jej upadku będą rozbieżne wpływy, nurtujące ją aż nazbyt wyraźnie.

Podział wpływów w Lidze Narodów i szczególnie w kierującej sprawami jej Radzie zaznacza się obecnie w sposób następujący:

Grupę pierwszą, która wywiera wpływ najsilniejszy, stanowią państwa germańskie, a więc Anglja i dominjonami, Szwajcarja, Holandja, Szwecja i obecnie Niemcy.

Druga grupa to państwa romańskie, czyli Francja, Włochy wybijające się coraz więcej na czoło, Hiszpanja, Rumunja oraz państwa Południowej Ameryki.

Zaś trzecią grupę stanowi reszta członków Ligi Narodów, a wśród nich luzem naogół idące narody słowiańskie zatem i Polska.

Gdy tamte dwie grupy w Lidze mają każda swój program własny i o niego się przeważnie ze sobą ścierają, to z tej trzeciej skłaniają się członkowie raz tu, raz tam wysługując się grupie pierwszej albo drugiej. Tak np. Polska za dawniejszego kierunku politycznego stale szła razem z Francją i jej grupą, natomiast teraz od przewrotu majowego jakoby więcej ulegała wpływom angielskim.

Najwięcej na utrzymaniu przy życiu Ligi Narodów zależy oczywiście Anglji, którąby tą drogą chciała nadal jak najdłużej skupić w swych rękach nici polityki i interesów wszechświatowych. Ona to przedewszystkiem też prze do tego, ażeby i Niemcy były członkiem Ligi Narodów, bo wtedy nie będą się mogły uchylać od jej wpływów i kontroli. Osłabiona zaś po wojnie Francja pragnęłaby jaknajdłużej zażywać spokoju dla zagojenia swych ran i tem się przeważnie tłomaczy popieranie przez nią Ligi Narodów jako i bierne jej trwanie przy niej.

Ale w rzeczywistości przewaga wpływów germańskich w Lidze, która się teraz jeszcze więcej wzmoże po wstąpieniu Niemiec i uzyskaniu stałego miejsca w Radzie, nie od dzisiaj niepokoi członków tej drugiej grupy, romańskiej czy też łacińskiej, jak ją jeszcze również nazywają. Reakcja przeciwko tej przewadze, widać to, zaznacza się coraz wyraźniej i ostrzej, tylko, że na jej czele stoją Włochy, nie Francja a z Włochami Mussoliniego współpracują ściśle Hiszpanja i Brazylja.

Gdy teraz w Radzie Ligi zapadło postanowienie, żeby przyjąć tylko Niemcy na stałego członka Rady i nikogo więcej, Hiszpanja i Brazylja zaprotestowały przeciwko temu stanowczo i posunęły się nawet tak daleko, że występują z Ligi Narodów. Nie wystarczyło im absolutnie bowiem, że chciano im ewentualnie tak samo jak i w Polsce przyznać miejsca niestałe w Radzie Ligi na przeciąg najbliższych trzech lat z

Na angielskiej ziemi.

Ciąg dalszy.

Po śniadaniu wszystkie zbierałyśmy się na uroczyste podniesienie sztandaru angielskiego. A po odśpiewaniu hymnu „Boże zachowaj nam króla“ ewangieliczki i katoliczki rozchodziły się na modlitwę. Do obiadu zależnie od wyznaczonej roboty pracowało się w swojej grupie, albo można było też bawić się wspólnie z innemi.

Instruktorki pracowały rano, lub popołudniu na konferencjach prowadzonych w angielskim języku, czasem francuskim. Chodziło o poznanie dokładnie organizacji w różnych państwach, o zaprowadzenie pewnych zmian na lepsze. W dyskusji najczęściej zabierały głos Polki i Francuski. — Codzień popołudniu odbywały się popisy różnych narodowości. A więc śpiewy, tańce w strojach narodowych, gry, ćwiczenia gimnastyczne, monologi, pantominy i t. d.

Zawodów, konkursów ani nagród za popisy nie było. Na wystawie prac harcerskich polskie rzeczy najbardziej się podobały.

Wieczorem zbierałyśmy się przy jednem wspólnem ognisku. Powell przemawiała, a następnie odbywały się znowu popisy, oraz państwa ofiarowywały podarunki Powellowej. Od Polski dostała ogromny kilim i prześliczny pająk łowicki. — Ostatniego popołudnia odbyła się wielka uroczystość „Pochód narodów“. Dwie z każdego kraju niosły ogromny napis danego państwa, a trzecia ubrana w narodowy strój szła ze sztandarem. Napis trzeba było złożyć u stóp lady Baden Powell, zasalutować i iść dalej. Pochód ślicznie wyglądał. Jaskrawe stroje, barwne sztandary mieniły się w słońcu. Jak okiem sięgnąć wił się ten różnobarwny wąż.

A ostatnie ognisko trwało długo, długo do późnego wieczora, w jaskrawych blaskach ognia występowały postacie historyczne a więc

możliwością wyboru potem na dalszy okres czasu.

Stanowisko tych dwóch państw łacińskich, poza którem niewątpliwie ukrywa się przewidująca polityka Mussoliniego, wzbudza niemałe zakłopotanie na terenie genewskim. A tem więcej musi tam niepokoić fakt dojrzewania coraz widoczniej stałych sojuszów, jakie mają łączyć narody łacińskie, a więc Hiszpanję Francję, Włochy, Rumunję itd. Jest to niewątpliwie dążenie do przeciwstawienia się i sprostania solidarności germańskiej.

Lecz równocześnie z tem znaczenie Ligi jako takiej zaczyna schodzić na dalszy plan.

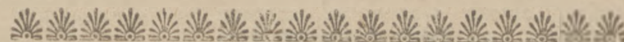
Polska jeszcze podczas ostatniej sesji Rady Ligi Nar dów miała wszelkie widoki na uzyskanie w niej stałego miejsca narówni z Niemcami. Domagaliśmy się tego kategorycznie i mieliśmy już odpowiednie na ten cel poparcie. Obecnie jednak sytuacja się zmieniła — jak to stwierdził wyraźnie angielski „Times" — dzięki rokoszowi majowemu, i nie uważają już za potrzebne z Polską tak dalece się liczyć, tylko jej obiecują co najwyżej miejsce niestałe, a Niemcy uważają i to jeszcze za zbyteczne i będą przeciwko temu pracowały.

Nawiasem trzeba dodać, że i stanowisko Czech w Genewie uległo osłabieniu wskutek zmniejszenia się w kraju wpływu dr. Benesza, przeciwko któremu powstała tam dość silna opozycja.

Ulegając namowom angielskim, obecny rząd polski więc nie poszedł za przykładem Hiszpanji i Brazylji, tylko zrezygnował z góry ze stałego miejsca w Radzie Ligi. Dostała mu się zato pochwała z ust członków Rady, ale skądinąd tej naszej ustępliwości nie będą sobie tłomaczyć inaczej, jak tylko naszą słabością i przestaną się wogóle z nami liczyć.

Lidze Narodów ma się zaś potem, co się stało, niewątpliwie ku schyłkowi, a my zamiast szukać kontaktu tam, gdzie się ujawnia polityka czynu i polityka odporu przeciwko grożącej nam przedewszystkiem przewadze germańskiej — stosujemy politykę rezygnacji, i usuwania się w cień. Niestety, jest to — samo, co było dawniej kiedyśmy z braku rozumienia doniosłości i przez gnuśność uchylali się od czynnego udziału w wielkiej polityce, a świat o nas zapomniał tak, że było można spokojnie kraj nasz rozebrać!

ak.



St. Witowski.

W przedjesienną...

W przedjesienną cichą porę
Milknie, blednie cały świat...
Słońce słabym blaskiem gore
Wszędzie cisza, wszędzie ład.

Niebo bledsze, a powietrze
Pełne jakichś dziwnych drżeń...
Polne grusze śnią o wietrze,
W melancholji chodzi dzień.

Coś, co duszę w dale niesie
Duma pośród pustych pól.
Sine mgiełki śpią w bezkresie
Te przejrzyste, jakby tiul.

Cicho, smutno... dziwnie błogo,
Życiem znużon tęskni świat.
Jesień mglista idzie drogą
Z leniwością dawnych lat.

Joanna d'Arc. Królowa Jadwiga i wiele wiele innych. Na końcu lady Baden-Powell rozdawała odznaki międzynarodowe i „Srebrne ryby" angielskie.

Kiedy zaś po wspólnej modlitwie cisza zapanowała w obozie, rozległy się po raz ostatni tony pobudki. Brzmiały dźwięcznie, donośnie, potem coraz ciszej, ciszej, coraz nieśmielej, tłumione wzruszeniem dziwnem — wreszcie echo odszepnęło cichutko, nieśmiało ostatnią nutę.

A jednak — nie mogłam usnąć.

W myślach mych przesuwały się obrazy całego tygodnia — jedne po drugich.

Więc naprzód skautki z dalekiego wschodu Indyj i Australji, potem te czarne, opalone słońcem afrykańskiem i te z Ameryki i wreszcie bliższe Szwedki, Włoszki, szczególnie te maleńkie, młodziutkie z albumami w rękach, proszące jedna po drugiej o podpis „na pamiątkę".

A potem rozgwar ognisk wieczornych — pełen uroku i wielkich, poważnych myśli.

To znowu widzę szeregi matek Angielek które każdego popołudnia przyjeżdżały, odwiedzić swe córki w obozie i spędzić kilka godzin na świeżem powietrzu, nieraz z całą rodziną, wśród młodych, wśród przyrody.

To znowu stawała przedemną dobrotliwa twarz jen. Baden-Powella, który na kilka dni zjechał do nas, aby osobiście oglądać dzieło swego życia — rozrost i rozkwit organizacji skautowej. A przy nim kroczyła sędziwa siostra staruszka miss Agnieszka, właściwa twórczyni żeńskiego skautingu, którą może jej wiek, a może jej wola usunęła w cień, zlewając wszystkie zaszczyty na żonę jen. Baden-Powella, która wiele ulepszeń wprowadziła, wiele pracy teraz poświęca skautkom, ale przecież i twórczyni należy się jakaś wdzięczność i cześć.

A potem znów przeskoczyła myśl moja na owe chwile ogromnie przyjemne, kiedy przy go-

ZE ŚWIATA.

Arabowie planowali mord chrześcijan w Transjordanji.

„Berliner Tageblatt" donosi z Jerozolimy, że władze transjordańskie wykryły spisek arabów ze szczepu Medjeli i Beni Sakhr, który miał na celu wymordowanie chrześcijan. W tę sprawę wmieszanych było kilku urzędników rządowych.

Szczep Beni-Sakhr jest wpływowym szczepem Wahabitów. Chrześcijanie zgłosili protest do emira i rezydenat angielskiego: Nad miejscowością Kora, gdzie miał się rozpocząć pogrom chrześcijan, pojawił się samolot angielski.

Wydalono 50 rodzin druzów.

Wojna domowa w Albanji.

W okolicach Malesh w Albanji toczą się zacięte walki pomiędzy wojskiem rządowem a powstańcami, którzy są ubrani w mundury włoskie. Ludność łączy się z powstańcami i rozbraja żołnierzy rządowych.

Liga Narodów Azji.

Zjazd narodów azjatyckich stworzył „Ligę Narodów Azji", której zadaniem jest obrona przed uciskiem i wyzyskiem europejskim. W jakim duchu Liga działać będzie, przekonywa nas wniosek jednego z chińczyków, który oświadczył się za udzieleniem pomocy Indjom, ujarzmionym przez Anglję i Filipinom opanowanym przez Amerykę. Obok Anglji nacisk na Azję południowo-wschodnią, wywiera Ameryka Półn. Zanosi się więc na rozprawę pomiędzy żywiołem anglo-saskim (Anglja, Ameryka Północna, Australja), a rasa żółta. Dla tego Anglja i Ameryka starają się o zmniejszenie wojsk lądowych, ale nie godzą się na ograniczenie zbrojeń na morzu.

Pierwsi biskupi Chińscy.

Papież Pius XI dokonał wyświęcenia 6 biskupów chińskich. Jest to pierwszy wypadek promowania księży chińskich na tak wysokie stanowiska w hierarchji kościelnej.

Rosja konkurentem Polski na rynkach zagran.

Na rynku jajczarskim notuje się w dalszym ciągu dość znaczna zniżka cen, spowodowana zmniejszeniem się eksportu. Wywóz jaj zagranicę spadł znacznie dzięki temu że do Niemiec i po części do Anglji nadeszły większe transporty jaj z Rosji, przyczem towar ten, jakkolwiek jakościowo nieszczególny, jest tańszy od polskiego i zawiera jaja większych rozmiarów.

Dnia 6 b. m. sprzedano w hurcie jaja oryginalne nie prześwietlane po cenie 215 do 220 zł. za skrzynię, zawierającą 1440 szt. Prześwietlanemi tranzakcji nie dokonano. Za jaja ekoportwe płacono również cenę niższą od cen ubiegłego tygodnia, mianowicie: 28.5 do 29 dol. za skrzynię.

Żywcem spaleni.

Straszny wypadek w Indjach.

Trzynastu odlewaczy zostało żywcem spalonych przez strumień roztopionego żelaza, który zalał ich w odlewni Jamshebury.

Nędza inteligencji w Berlinie.

Telegram iskrowy donosi: O nędzy sfer inteligentnych w Berlinie świadczy fakt, że urząd opieki nad bezrobotnymi na listę biorących zapomogi, wciągnął 1,895 literatów, kompozytorów, dyrektorów teatru itd.

Rewolucjoniści wysadzają pociąg w powietrze.

W Nicaragua rewolucjoniści atakowali urzędników cukrowni. Dyrektor został zabity, oraz kilkunastu urzędników także. Między Managua i Corinte wysadzili w powietrze dynamitem pociąg, wiozący wojsko. Rząd grozi rozstrzelaniem za uszkodzenie dróg żelaznych.

Ilość przestępstw wzrasta w Ameryce.

Straty w bankach Stanów Zjednoczonych, powstałe przez kradzieże, wzrosły w roku 1924-tym na 43.620 miljonów dolarów, czyli 42 miljony więcej, niż cały budżetowy dochód państwa. Według oświadczenia p. Saunders, prezydenta związku banków z Illinois, ilość występków wzrasta o 1.200 na sto w ciągu ostatnich 35 lat. Niema kwestji poważniejszej dla Ameryki — zdaniem jego — niż zwalczenie tego zła.

Zamach na skarbiec katedry Notre-Dame w Paryżu.

Anarchiści usiłowali okraść bogaty skarbiec katedry Najświętszej Panny w Paryżu, aby zyskać środki na koszty zamachu na życie Mussoliniego, do którego czynią przygotowania. Plan odkryła w porę policja i otoczyła katedrę silną strażą.

Największy samolot.

Henry Ford asystował przy próbnych lotach nowego aeroplanu miniaturowego o powierzchni 7-miu metrów, ważącego 155 kg. i osiągającego szybkość 135-ciu kilometrów na godzinę. Ford zamierza przystąpić do masowej fabrykacji tego „kieszonkowego" samolotu.

Uniwersytet dla cudzoziemców.

W Perugji (Włochy) otwarto uniwersytet dla cudzoziemców, który ma na celu danie im możności bliższego zaznajomienia się z całokształtem włoskiego życia umysłowego. W uroczystościach wzięły udział liczne delegacje zagranicznych uniwersytetów.

---

towaniu obiadu (bo i na mnie przyszła kolej) opowiadałam o mojej ojczyźnie, kiedy słuchały mię z zajęciem Angielka i Australijka i Włoszka i kilka innych, a znowu z oczu ich czytałam zdziwienie i podziw zarazem. To, co mówiłam, było dla nich nowością.

I nawet powiedziałam im głośno:

— Wiecie, u nas, uczennica przeciętna 6-ej, czy 7-ej klasy więcej powiedziałaby wam o Waszej Ojczyźnie, niż każda z Was — o mojej.

Ale zaraz pożałowałam tego widząc ich skruszone miny.

Więc jakby dalej ciągnąć, spytałam;

— A wiecie dlaczego?

I nie czekając odpowiedzi, której i tak niebyłoby, dorzuciłam:

— Bo przez cały czas panowała krzywda na świecie i niesprawiedliwość dla narodów. Teraz zmieniły się czasy. Więc i Wy poznacie, a z pewnością te, które po Was przyjdą, jaki jest nasz naród;

I potem często przychodziły do mnie i kazały sobie opowiadać o nas, to znowu egzaminowały mię ze swojej historji i nie mogły wyjść z podziwu, że u nas w szkołach tyle uczą.

A chociaż czas spać myśl moja biegnie dalej.

Obok mnie śpią już spokojnie snem Angielki, Węgierki, tam dalej Australijka i Szwedki. Jaka cudowna zgoda.

Czy jednak przyjdzie czas takiej ogólnej zgody na świecie?

Może skauting jest tą instytucją, która zrodzi swoją erę, która zaszczepi naprawdę zasadę pomagania, a nie szkodzenia innym narodom, zasadę poszanowania przynajmniej, jeśli nie miłości między narodami.

Jak męczy ta myśl, jak strasznie męczy...

VI. NAD MORZEM NIEMIECKIEM

Dla zadzierżgnięcia bliższych nietylko orga-

Z POLSKI.

Zbiórka na Skarb Narodowy.

Komitet zbiórki na Skarb Narodowy od chwili rozpoczęcia działalności w dn. 1 stycznia 1923 r. do końca roku 1925 dostarczył dla Skarbu Narodowego złota brutto 235,587 gramów oraz srebra brutto 1.613.017 gramów.

Wpływy ze sprzedaży nalepek przyniosły 308.237 złotych, ofiary gotówkowe 45,593 złote, wpływy z tytułu dodatkowych opłat pobieranych na rzecz Skarbu Narodowego przez urzędy probiercze 11,513 złotych, ofiary w złocie 1,523 gramy, ofiary w srebrze 30,214 gramów.

Likwidacja „Planty".

Dochodzą nas wieści, iż na 17 września r. bież. zwołane zostało (za pośrednictwem prasy) zebranie likwidacyjne spółki akcyjnej „Planta" (Plantacje roślin leczniczych).

Istniejące od lat 15-tu Tow. „Planta" rozwinęło znakomicie zupełnie nową gałęź przemysłu krajowego. Marnując się na łąkach i w lasach setki gatunków i ogromne ilości ziół leczniczych były systematycznie zbierane lub też na specjalnych plantacjach hodowane. Zaopatrywały się w te zioła nietylko drogerje i apteki w Polsce, lecz rozwinął się również i eksport za granicą, sięgający b. poważnych sum.

Zamierzona likwidacja tej pożytecznej instytucji byłaby ze wszechmiar niepożądaną ze względu na miljony złotych, które znów podążą do kieszeni niemieckich spekulantów.

Terminy zebrań kontrolnych.

Ustalone już zostały terminy zebrań kontrolnych wojskowych w roku bieżącym.

Zebrania kontrolne roczników 1891, 2, 3, 4, 8 odbędą się w terminie od 15 października do 15 grudnia.

Dodatkowe zebrania kontrolne roczników 1890, 1895, 6, 7, 9, 1900 i 1901, którzy nie stawili się do zebrań w roku ubiegłym odbędą się w terminie od 13 do 15 grudnia.

Oficerskie raporty kontrolne roczników 1886, 7, 8, 9, 1890, 1, 2, 3, 6, 8, i 1902 odbędą się w dn. 4 listopada.

Zabawa na Pogotowie Ratunkowe w Warszawie.

Jak nam komunikują, dwudniowa zabawa na Pogotowie ratunkowe w Ogrodzie Saskim dała dochodu brutto 32 tys. zł. Po odliczeniu 4 tys. zł. kosztów, w tem 2.200 zł. podatku od loterji, zysk netto wyniesie 28 tys. zł.

Ulgi dla kolonistów.

Ministerstwo Reform Rolnych zarządziło, ażeby osobom, które przy parcelacji majątków państwowych otrzymają parcele początkowo w formie dzierżawy, a następnie zostaną nabywcami tych działek, czynsz dzierżawny zaliczany był na poczet należności, przypadającej za otrzymaną ziemię. Dzierżawcy działek, którzy nie zostaną w następstwie nabywcami ich, nie mają prawa żądać zwrotu spłaconego z tytułu użytkowania gruntów czynszu dzierżawnego.

Przyjmowanie nowych urzędników.

Minister spraw wewnętrznych rozesłał okólnik ustalający zasady dla kandydatów na urzędników państwowych. Na stanowiska I kategorji wymagane będzie wykształcenie wyższe, II-ej — średnie. Pozatem okólnik poleca utworzenie specjalnych etatów praktykantów na urzędników.

Zjazd nauczycielski.

Piąty walny zjazd delegatów Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych odbędzie się w dniach 19 i 20 września r. b. w Warszawie.

Do stolicy zjedzie nauczycielstwo z całej Polski, by radzić o sprawach szkolnych i nauczycielskich.

Polsko-rosyjski układ kolejowy.

Dnia 12-go sierpnia podpisano w Poznaniu polsko-resyjski układ kolejowy, na mocy którego towary z Polski do Rosji i z Rosji do Polski pójdą wagonami aż do celu przeznaczenia, bez przeładowywania na granicy.

Poznajmy Polskę.

Kopalnie żelaza znajdują się przedewszystkiem na G. Śląsku. W roku 1912 wydobyto przeszło 2.000.000 centnarów rudy żelaznej. W ostatnich czasach produkcja żelaza jednak znacznie zmalała i obecnie górnictwo żelazne na Śląsku jest u kresu. Wszystkie kopalnie żelaza znajdują się w powiecie tarnogórskim po stronie polskiej. W części niemieckiej niema kopalń żelaza, są zaś tylko 4 huty o 15 piecach.

Polska otrzyma nowy port na Wiśle.

Rozwój portu w Tczewie i jego przydatność dla eksportu węgla, zwróciły uwagę władz rządowych na nasz port w Grudziądzu, który ma wszelkie dane po temu, aby stać się największym portem węglowym w Polsce. W celu wykorzystania znacznej pojemności tego portu oraz jego urządzeń władze kolejowe przystąpiły już do budowy linji kolejowej, łączącej port z dworcem kolejowym. Liczne firmy węglowe złożyły już oferty magistratowi w sprawie wywozu węgla do Szwecji przez Grudziądz. Koszt budowy linji kolejowej wyniesie około 100.000 zł.

Poczta i rejenci

Ministerjum przemysłu i handlu podniosło projekt rozporządzenia, postanawiającego, iżby poczta mogła przyjmować weksle bez żadnej interwencji rejenta. Do wydania jednak tego rozporządzenia nie doszło, gdyż sprzeciwiło się mu ministerjum sprawiedliwości, stojąc w obronie interesów rejentów.

---

nizacyjnych ale i osobistych węzłów, przeznaczono jeden tydzień na pobyt w różnych stronach Anglji.

Ja z dwiema jeszcze druhnami dostałam losem wybrzeże Morza Niemieckiego.

Był to tydzień istotnego wypoczynku i naprawdę wielkiego zbratania się z Angielkami, które gościły nas w swej ojczyźnie, w swych domach.

Po bliższem poznaniu Angielek jestem gotowa twierdzić, że flegmatyczny charakter angielski nie jest udziałem kobiet w tym kraju, a w każdym razie nie wybija się on tak wyraźnie, jak to sobie ogólnie wyobrażają.

I Angielki umieją unosić się i wybuchać zachwytem, śmiać się tak serdecznie, tak wesoło, jak my. Umieją też one marzyć i płonąć oburzeniem, a nawet wtedy, gdy nie spodziewały się silniejszego echa, toną wraz z tobą w zadumie, w zamyśleniu.

Szczególnie działa na mnie morze...

Nie będę przysięgała, że moje doświadczenia odnoszą się do wszystkich bez wyjątku Angielek. W każdym razie te, z któremi przebyłam ów rozkoszny tydzień nad morzem w całej rozciągłości stwierdzały wyżej przytoczone spostrzeżenia.

Nieraz w słoneczny dzień szłyśmy gromadką nieliczną na piaszczyste wybrzeże, smagane nieustannie wiatrem, głaskane bez przerwy zielonemi falami wód.

Dziwna rzecz...

Tam w domu, czy w czasie przechadzek po polach, po lasach, zawsze mówiłyśmy o sprawach dnia dzisiejszego, o naszych pracach w harcerstwie, o szkołach, one nam, my im opowiadałyśmy o życiu domowem, czasem o zwyczajach ludowych, o osobistych planach o marzeniach — a ile razy znalazłyśmy się nad morzem, zawsze schodziła rozmowa na tematy polityczno-historyczne i nie było końca tym naszym gawędom o Niemcach i Rosji i Polsce.

Siadałyśmy zwykle na piasku i, patrząc

INFORMACJE.

Obowiązek szkolny dla młodzieży rzemieślniczej w 1926/27 r.

Na mocy art. 9 2 lipca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 636 z 1924 r.) oraz par. 3 Ministra Pracy i Opieki Społ. w porozumieniu z Min. Wyz. Relig. i Ośw. Pub. z d. 31 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4 poz. 40 z 1925 r.) o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych, zarządza się na rok szkolny 1926/27, co następuje:

Młodzież płci obojga w wieku lat 15 do 18, pracująca w przemyśle, rzemiośle i handlu w charakterze uczniów, terminatorów i praktykantów, obowiązana jest uczęszczać na naukę do miejskich szkół dokształcających, o ile pracuje w zawodach, wskazanych w p. 2 niniejszego zarządzenia.

Obowiązki dokształcenia w myśl p 1 podlega młodzież, pracująca w zawodach, jako:
elektromonterzy, mechanicy i ślusarze, blacharze, tokarze metalowi, kowale, odlewnicy, nożownicy;
stolarze, cieśle, bednarze, tokarze drzewni, kołodzieje, koszykarze, modelarze, kopyciarze, formiarze.
zduni, malarze, mularze, rzeźbiarze, kamieniarze, szklarze;
lakiernicy, złotnicy, grawerzy, jubilerzy, tapicerzy, drukarze, zecerzy, introligatorzy, zegarmistrze, litografiści, cyzelarze;
piekarze, rzeźnicy, cukiernicy, kucharze, młynarze, piwowarzy;
gońcy i praktykanci handlowi i biurowi:
krawczynie, szwaczki, hafciarki, modystki.

W myśl par. 2 cytowanego powyżej rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1924 r. obowiązkowi dokształcenia podlega młodzież, pracująca w wyżej wymienionych zawodach, która, w roku ubiegłym do szkół dokształcających uczęszczała i nauki nieukończyła, nowozapisani, a następnie młodzież z innych zawodów, która dobrowolnie zgłosi się do pobierania nauki w tych szkołach.

Na zasadzie par. 5, 6 i 7 Rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1924 r. pracodawca winien: a) zwalniać młodocianych od pracy w granicach sześciu godzin tygodniowo, celem uczęszczania do szkoły, jeżeli nauka odbywa się w szkole w godzinach pracy młodocianego, b) wliczyć tym młodocianym do obowiązujących godzin pracy godziny nauki zawodowej i dokształcającej w szkołach, i c) kontrolować osobiście lub przez uprawnionego zastępce regularne odbywanie przez młodocianych nauki, sprawdzając książeczkę obecności i stwierdzając kontrolę podpisem w dniu 1 każdego miesiąca.

Winni przekroczenia przepisów niniejszego zarządzenia pociągani będą do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 17 ustawy z dnia 2 lipca 1924 r.

Nowa taryfa pocztowa.

Jak już pisma doniosły z dniem 1-go września b. r. będzie podwyższona taryfa pocztowa Zajdą w niej następujące zmiany. Listy krajowe wagi do 20 gramów — 20 groszy, ponad 20 do 250 gr. — 40 groszy, ponad 250 do 500 gr. — 80 groszy. Druki krajowe od 1000 do 2000 gr. — 60 groszy. Paczki krajowe: wagi 10 — 15 klg. — 3.50 zł., 15 — 20 klg.— 4.50 zł. z dopłatą 10 gr. od każdej paczki. Nadto przy każdym przekazie bez względu na wysokość obowiązuje dopłata 5 gr., a przy każdej depeszy — 10 gr. Taryfa zagraniczna: Listy zwykłe, do 20 gr. — 40 groszy, za każde dalsze 20 gr. — po 20 groszy. Listy do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do gr. tylko 30 groszy. Kartki za granicę 25 gr. do krajów wyżej wymienionych — 20 groszy. Listy „ekspress" — 80 groszy, polecone — 40 groszy.

Kary za zaległe podatki.

Ministerjum skarbu komunikuje, że ulgowy termin pobierania kar za zwłokę w wysokości 2 procent, od zaległości w podatkach bezpośrednich przedłuża się do dn. 30 września r. b. włącznie.

Wyznaczony na dzień 1 września r. b. początkowy termin poboru nadzwyczajnego 10 proc. dodatku do zaległości podatkowych, powstałych przed dniem 16 lipca 1926 r., został przesunięty z dn. 1 na 16 b. m. Poczynając od dn. 16 b. m. będzie bezwzględnie pobierany nadzwyczajny 10 proc, dodatek. Leży przeto w interesie płatników uiścić wspomniane zaległości w terminie do 16 b. m. włącznie, celem uniknięcia 10 proc. dodatku.

Jakie odsetki obecnie obowiązują.

6 proc. (wzgl. 5 lub 4 procent) rocznie przyznane we wyrokach i orzeczeniach sądowych jako ustawowe odsetki od należności w obcych walutach wedle Orzeczenia Najwyż. Sądu.

10 proc. rocznie; obecna stopa dysk. w Banku Polskim.

12 proc. rocznie; przy odroczeniach podatków i opłat skarbowych i przy zaległościach podatku gruntowego.

15 proc. rocznie; ustawowe odsetki zwłoki przy pretensjach złotowych, przyznawane w wyrokach.

18 proc. rocznie; przy interesach kredytowych nie wolno bankom pobierać więcej jak 18 procent;

20 proc. rocznie; (najwyższy dopuszczalny proc. umowny), przy interesach kredytowych nie wolno prywatnym wymawiać sobie i pobierać więcej, jak 20 procent.

48 procent rocznie pobiera rząd jako „Karę za zwłokę" przy zaległościach podatkowych.

---

w morze, mówiłyśmy o tem co boli, co niepokoi, to znowu o tem, co dumę naszą stanowi.

I wtedy widziałam jak owe „zimne" Angielki zapalają się, jak porywa je bohaterstwo, jak przejmuje niedola.

Jeszcze rozbiory Polski mniej wywoływały wrażenia.

Ale gdyśmy mówiły o powstańczych walkach, o latach niedoli, które przerywał wybuch bohaterskich, powstańczych zmagań — wówczas skupiały się wokół najwięcej i nieraz trzeba było różnych języków używać, aby dokładnie wypowiedzieć to, co słuchaczka pragnęła dobrze, wyraźnie pojąć i odczuć.

A kiedy mówiłam o orlętach Lwowskich, o obronie własnego gniazda przez młode dzieci i niewiasty — wówczas nawet okrzyki wyrywały się z ich piersi wezbranych — naprawdę — jak nasze dumą, jak nasze radujące się z triumfu słusznej sprawy.

Tak samo Cud Wisły wzbudził w nich ogromne zaciekawienie. Może dlatego, że opowiadałyśmy też o służbie pomocniczej harcerstwa. Może dlatego, że mówiłyśmy o porywie całego, całego narodu.

I wtedy jedna z Angielek rzuciła pytanie: I nikt Wam nie pomógł?...

A kiedy odrzekłam: Francja, spuściła głowę, więc czem prędzej dla zatarcia wrażenia zaczęłam mowić o Górnym Śląsku, o jego trzykrotnem powstaniu przeciw tym, których stopy to samo morze obmywa, to samo, przed nami leżące, patrzące na nas spokojnie, tajemniczo.

W ten sposób żyłyśmy przez cały tydzień.

Było nam tak dobrze ze sobą, ani razu żadnego rozdźwięku, żadnego dysonansu jednem słowem rozkosznie, wesoło, górnie.

(Dokończenie nastąpi).

Poradnik

Prawny.

Jak należy opłacać weksle.

Brak znajomości przepisów skarbowych jest niemal największą bolączką naszych sfer kupieckich. Dlatego też bardzo często się zdarza, że wiele osób narażonych jest na kary stemplowe od weksli.

Z tego powodu wyjaśnić należy co następuje:

Za weksel, który całkowicie jest wypełniony, t. j. taki, w którym wykazana jest suma długu, termin wystawienia i płatność, a który przypada nie później, niż w trzy miesiące od czasu wystawienia, płaci się pojedynczą stawkę. Jeżeli posiadacz takiego wekslu w okresie płatności wekslu nie realizuje, ani w razie niechęci zapłaty weksla nie protestuje, wówczas właściciel winien przed upływem 3 miesięcy od daty wystawienia, przedłożyć urzędowi skarbowemu weksel, w celu dopłaty pewnej stawki w formie marek stemplowych lub w gotówce, aby uchronić się od kary stemplowej. Wówczas weksel może nadal pozostawać w obiegu. Natomiast z chwilą zaprotestowania wekslu posiadacz zaświadcza formalnie, że weksel dłużej nie może być w obiegu, ponowna opłata jest zatem niepotrzebna.

Weksle które są bez daty (czy to wystawienia, czy płatności, albo wystawiony jest na termin dłuższy niż na 3 miesiące) muszą opłacać z góry dwukrotną opłatę stemplową, od sumy w wekslu wskazanej. Jeśli weksel jest w obiegu więcej niż 6 miesięcy, nie potrzeba opłacać wyższej stawki.

Jeśli na wekslu suma nie jest wymieniona, to. zn. na wekslu blankowym trzeba opłacić tyle, jakby opiewał na kwotę 2.500 zł

Jeśli weksel nie posiada ani daty wystawienia, ani kwota nie jest uzupełniona, to musi być opłacony podwójnie od kwoty 2.500 zł., t. zn. stemplem 18 złotowym.

Gospodarczy.

Odkażanie ziarn pszenicy przeciw śnieci.

(Filletia Caries).

Ciąg dalszy.

Po skończonem moczeniu odcedza się szybko worek z płynem nad beczką, wysypuje się ziarno na klepisko lub podłogę albo jeszcze lepiej na płachtę na słońcu i wysusza.

Po wysuszeniu ziarno może być zaraz lub za kilka dni wzięte do siania, przytem wrazie niezużycia go na ten cel, można go spożytkować na pokarm dla ludzi i zwierząt.

W tym samym płynie można zaprawiać i dalej pszenicę, przyczem podana ilość płynu 10 wiader wystarcza do odkażenia 10 — 12 metr. centnarów ziarna.

Ponieważ formalina jest tania, gdyż kosztuje około 5 zł. za kilogram, przeto koszt odkażania sposobem wyżej podanym od 1 metr. cent. wyniesie około 20 groszy.

Ognisko kultury rolniczej w Kościelcu w 1924 r. przychodziło z pomocą drobnym rolnikom i odkażało im wyżej podanym sposobem przywiezione do Ogniska ziarno siewne. Pomoc ta jednak była niedostateczna, bo mało o tem wiedziano i sam sposób odkażania dla większej ilości ziarna siewnego jest zanadto kłopotliwy.

Dla tego też w roku zeszłym dla dogodności okolicznych rolników została sprowadzona maszyna Heida, do odkażania ziarna formaliną, w której pszenica bywa zanurzona zaledwie parę minut i dlatego prędko się wysusza. Maszyna ta może łatwo w dzień przerobić 60 metr. cent. pszenicy przy użyciu 2-ch robotnic, koszt więc odkażenia jednego cetnara metr. pszenicy wyniesie koło 40-50 groszy. Każdy rolnik może w r. b. przywozić do Kościelca swoje ziarno siewne do odkażenia, tylko za zwrotem kosztów zaprawy.

Ognisko również sprowadziło maszynę do suchego zaprawiania ziarna siewnego, bez moczenia w płynie. Ponieważ jednak sposób ten jest jeszcze niedość wypróbowany, a proszki używane do tego celu są dość drogie, przeto na razie nie możemy jeszcze tego sposobu polecać. —

Marjan Baraniecki.

Kierownik Ogniska i Zakładu doświadczalnego w Kościelcu.

O czem każda dobra gosposia wiedzieć powinna.

Otwieramy dział gospodarczy, w którym pomieszczać będziemy rozmaite rady i przepisy, wchodzące w zakres gospodarstwa kobiecego. Ponieważ to jesień i w ogrodach mnóstwo opadków, przeto poradzę dziś, co z tymi opadkami robić, by się nie zmarnowały, w dobrem bowiem gospodarstwie nic marnować się nie powinno. Ładniejsze, większe opadki suszyć w piecu po chlebie, lub w suszarni, małe jabłka przekrawać, odrzucać robaczywe gniazda i suszyć bez obierania, większe, dorodniejsze oczyszczać ze skórki, krajać w krążki i suszyć.

Gruszki twarde i zielone włożyć w garnek, zalać ukropem i trzymać w wodzie dotąd, aż stracą zieloną barwę i pociemnieją. Odcedzić je potem, obierać cienko, przekrawać na połówki odrzucając robaczywe miejsca i układać na blachach z prostą słomą do suszenia. Jeżeli suszymy gruszki dojrzałe lub ulęgnięte, to parzyć ich nie potrzeba, a ulęgniętych nie można nawet obierać. Suszony owoc przyda się w zimie, gorszy na zupy, lepszy na kompot. —

D. c. n.

Rezolucje Zjazdu Katolickiego.

Wnioski ogólne:

Ogólnopolski Zjazd Katolicki w Warszawie uważa za konieczne utrzymanie obowiązku święcenia niedziel i świąt.

Zjazd stwierdzając, że dotychczasowa pomoc dawana bezrobotnym jest niedostateczną i w obecnej swojej formie poniżającą i nie celową, prosi Episkopat Polski, aby ze swej strony wpłynął na czynniki miarodajne do wzmożenia tej akcji i poparcia jej przez odpowiednią akcję społeczną.

Zjazd stwierdza, iż niezbędne jest wydatniejsze roztoczenie opieki nad naszymi emigrantami na obczyźnie, szczególnie nad tak zw. sezonowymi robotnikami i robotnicami, w celu przeciwdziałania wynarodowieniu i handlowi żywym towarem.

Zjazd katolicki zwraca się do wszystkich poważnych organów prasy w kraju z apelem by w imię dobra Ojczyzny i zdrowia moralnego społeczeństwa, zechciały bezwzględnie odrzucić wszelkie ogłoszenia kin, czasopism i przedsiębiorstw handl. szerzących zepsucie moralne.

Wnioski sekcji gospodarczej

Z wniosków sekcji gospodarczej na szczególniejszą uwagę zasługują poniższe:

W celu uzdrowienia życia moralnego rodziny katolickiej Ogólnopolski Zjazd Katol. w Warszawie wzywa całe społeczeństwo polskie i katolickie do przestrzegania zasad oszczędności, zgodnie z ciężkim stanem ekonomicznym państwa, w życiu rodzinnem, oraz stosowanie jaknajdalej idących wskazań powściągliwości i skromności w strojach, zabawach i życiu codziennem, jak również normawanie wydatków w granicach budżetu domowego.

Zjazd Kat. w Warszawie łączy się z dążeniami społeczeństw w różnych krajach do zakazu pracy zarobkowej w fabrykach kobietom zamężnym, mającym dzieci.

Wnioski sekcji prawniczej.

Najważniejsze wnioski sekcji prawniczej brzmią:

1 szy Ogólnopolski Zjazd Katolicki wzywa rząd do wydania przepisów przechodnich, nie pozwalających na stosowanie przepisów o ślubach i rozwodach cywilnych, istniejących w b. zaborze pruskim do osób tam nieprzynależnych.

1 szy Ogólnopolski Zjazd Katolicki domaga się od rządu, by nie czekając na uregulowanie ustawodawstwa małżeńskiego dla całej Polski, przedstawił projekt ustawy, znoszącej przywilejowane stanowisko cerkwi prawosławnej, co do prawa małżeńskiego, a to w myśl rezolucji, uchwalonej przez Senat Rzeczypospolitej.

Wnioski sekcji religijno-moralnej.

I-szy Ogólnopolski Zjazd Katolicki w Warszawie, uznając doniosłość współpracy matek w odrodzeniu katolickiem Polski oraz potrzebę zorganizowanej pracy nad wyrobieniem matek pod względem życia religijnego i pracy wychowawczej:

1) Zwraca się do Najprzewielebniejszego Episkopatu Polski z prośbą o zaprowadzenie Związku Matek Chrześcijańskich we wszystkich diecezjach oraz stworzenia organizacji centralnej tych związków na całą Polskę.

2) prosi Wielebne Duchowieństwo o otoczenie szczególniejszą opieką duszpasterską związku matek chrześcijańskich.

3) Wzywa wszystkie katolickie matki bez różnicy stanu, by wstępowały do związku matek chrześcijańskich.

Zważywszy, że w pracy nad religijno-moralnym odrodzeniem narodu mężczyźnie, a zwłaszcza ojcu rodziny przypada pierwsza rola. Ogólno Polski Zjazd Katolicki wyraża prośbę do Episkopatu i Duchowieństwa, aby zechciały otoczyć żywą opieką istniejące już organizacje mężczyzn i ojców rodzin.

Inne wnioski.

Nadto sekcja lekarsko-wychowawcza i uzdrowawcza opracowała szereg wniosków. Drukuje je w całości Dziennik Zjazdowy.

Jak zwalczamy żebractwo i włóczęgostwo w Polsce.

Min. Pr. i Op. Społ. komunikuje:

„Sprawy związane z opieką społeczną, reguluje Ustawa z dn. 16 sierpnia 1923 r.; według tej ustawy opieka nad żebrakami należy do obowiązków związków samorządowych. Jedynie jeżeli chodzi o przymusowe umieszczanie w przytułkach lub Domach Pracy Przymusowej — sprawa ta nie jest definitywnie uregulowana. Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej opracowało już szczegółowy projekt ustawy o zwalczanlu żebractwa i włóczęgostwa.

Ze względu na odmienny stan prawny, panujący w dziedzinie zwalczania żebractwa i włóczęgostwa w 3 dzielnicach, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej natrafia na duże trudności w ostatecznem sfinalizowaniu pracy, tembardziej, że uregulowanie sprawy żebractwa i włóczęgostwa z konieczności musi pociągnąć narazie (budowa przytułków specjalnych, Domów Pracy Przymusowej) duże wydatki. Nic dziwnego, że w Polsce, zniszczonej przez wojnę, zubożałej mającej do rozwiązania moc pierwszorzędnych zagadnień, zagadnienia tak trudne, jak sprawa zwalczania żebractwa i włóczęgostwa nie mogła być w krótkim stosunkowo czasie całkowicie uregulowana.

Należy nadmienić, iż brak jednolitych ustaw samorządowych odbija się dotkliwie, bądź wprost uniemożliwia zrealizowanie przez Ministerstwo postulatów zawartych w ramowej Ustawie o opiece społecznej.

KORESPONDENCJE.

Z Wielunia.

Poświęcenia sztandaru gniazda sokolego.

Dzień 5 września pozostanie pamiętnym w dziejach organizacji gniazda „Sokolego“ w Wieluniu.

Organizacja „Sokoła“ w Wieluniu datuje się od roku 1922. twórcami tej organizacji byli: H. Jeszke T. Parnowski i W. Smolnik pierwszym prezesem był p. Bąkowski kapelanem dotychczasowym jest ks. Dziekan Przygodzki. „Sokół“ w pracy organizacyjnej, pomimo trudnych warunków, nie ustawał, powiększając z biegiem czasu swe szeregi. W ostatnich czasach T-wo rozwinęło swoją działalność i posiada poważną liczbę wyćwiczonych druhów. Wyrazem rozwoju organizacji była uroczystość poświęcenia sztandaru w d. 5 września r. b. W dniu tym już od samego rana zaczęła gremjalnie zjeżdżać z różnych stron brać sokola ze sztandarami. Gniazda sokole z Radomska i z Praszki przybyły z orkiestrami. Udział druhów i druhen przyjezdnych w tej uroczystości liczył 442 osób.

O godz. 10 uformował się na rynku olbrzymi czworobok i wymaszerował na cmentarz, w celu złożenia wieńca na grobie poległych ślązaków w walce o niepodległość narodową. U stóp mogiły przemówił krótko a treściwie prezes Okręgu sokolego p. Rylski z Częstochowy. Poczem uczestnicy pochodu udali się do kościoła na nabożeństwo i uroczystość poświęcenia sztandaru. Przed wielkim ołtarzem ustawili się liczni chorążowie ze swymi sztandarami. W pośrodku nawy kościoła stał chorąży ze sztandarem „Sokoła“ Wieluńskiego. Sztandar ten przedstawiał się następująco: wykonany bardzo artystycznie przedstawia z jednej strony obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a z drugiej pieknego orła, na drzewcu zaś osadzony sokół z rozpiętymi skrzydłami.

Podczas sumy piękne śpiewy solowe wykonali: p. Radzikowska i p. P. Pawłowski. Po sumie ks. Dziekan Przygodzki, kapelan gniazda sokolego w Wieluniu, dokonał aktu błogosławieństwa i poświęcenia sztandaru. Chrzestnymi przytem ceremonjale byli: P. P. Oraczewska, Rutowiczowa i Wielgoszowa oraz P. P. Bąkowski Peretjatkowicz i Ruszkowski. Poczem w bardzo pięknych i przekonywujących słowach ks. Dziekan Przygodzki wygłosił naukę o znaczeniu i potrzebie organizacji sokolej w Polsce.

Po przemówieniu nastąpił akt złożenia przysięgi przez prezesa p. J. Oraczewskiego i chorążego Smolnika na wierność tej organizacji. Następnie przed kościołem na przygotawanym wzniesieniu w pośród ustawionych sztandarów wszystkich korporacji odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru.

Ofiarodawcami byli: 1) Rada Miejska łącznie z Magistratem m. Wielunia. 2) Stow. Rzem. Chrześć. w Wieluniu. 3) Klub Sejmowy Z. L. N. 4) Redakcja „Głosu Ziemi Wieluńskiej“ 5) Straż Ogn. Wieluńska. 6) Straż Ogn. Cukrowni „Wieluń“ 7) Zarząd Sokoli Okr. Częstochowskiego, 8) gniazda sokole w Praszce 9) w Osjakowie, 10) w Kłobucku 11) w Krzepicach 12) Radomsku 13) w Częstochowie I VI i X gm 16) w Wieruszowie 17 w Radomsku (od gniazda druhen 18) w Działoszynie i 19 od Okręgu Kępińskiego. Potem odbyła się defilada wszystkich organizacji.

Na zakończenie uroczystości na placu targowym wśród ożywionego nastroju odbył się wspólny obiad dla przyj zdnych i zaproszonych gości. Po obiedzie w parku Miejskim na placu tennisowym, przy dźwiękach orkiestr odbyły się ćwiczenia przybyłych druhów i druhen. Popisy wypadły świetnie. Ćwiczenia druhen z Częstochowy i ewolucje gimnastyczne druhów wykazały dużo zręczności i wyszkolenia.

Po odbytych ćwiczeniach nastąpiło pożegnanie braci sokolej przez prezesa Okręgu Częstochowskiego p. B. Rylskiego i odjazd do domów w czasie którym dzielnie przygrywała orkiestra Wieluńskiej Straży Ogniowej.

Wieczorem o godz. dziewiątej w sali ochrony z okazji tej uroczystości, odbyła się wspólna zabawa taneczna.

Pierwszy organizator gniazda sokolego w Wieluniu druh H. Jeszke nie mogąc przybyć osobiście na tę uroczystość, nadesłał z tej okazji list z Poznania którego treść niżej podajemy.

„Kochani druhowie! Nie mogąc osobiście przybyć na tak podniosłą uroczystość w dniu poświęcenia sztandaru, łączę się druhowie z Wami i przesyłam życzenia pomyślnego rozwoju tej placówce tężyzny narodowej: aby nasz „Sokół“ wił coraz więcej gniazd w Polsce i bystrym sokolim wzrokiem ogarniał szlaki przyszłości.

„Czołem“.

Ze Zlotu

Sokołów Okręgu Łódzkiego w Piotrkowie.

W dniu 5-ym września b. r. Piotrków przeżywał wzniosłe święto. Sokoli z m. Łodzi, Sieradza, Tomaszowa, Zgierza, Konstantynowa, małych osad i wiosek przybyli, by uczcić swe święto sokole.

Wyrazem uczuć, jakie żywi obywatelstwo nasze ku Sokołom, wyrazem czci, jaką ma społeczeństwo nasze dla idei i wzniosłej pracy Sokoła, były przygotowania do uroczystego święta.

Wywieszono sztandary, każdy dom był udekorowany. Z przyjazdem Sokolstwa robi ruch...

Było to w sobotę, nazajutrz o godz. 6,30 próba wolnych ćwiczeń na placu wyścigowym odległym 4 kilometry od miasta. Niezwykły ruch i szum na boisku, godzina 9 ta formujemy się w szyk wojskowy. Długi zastęp Sokołów i Sokolic w barwnych, malowniczych mundurach wkracza do miasta, witany entuzjatycznie przez zebrane tłumy.

Na placu ks. Poniatowskiego tuż obok kościoła nastąpiła uroczysta Msza polowa. Po Mszy przemówił, jako pierwszy od ołtarza, ks. Potrzebowski. w gorących słowach nawoływał kaznodzieja-patryota do wstępowania w szeregi Sokoła, poznać i z zaparciem się siebie

ukochać ideę sokolą, wiodącą pewnie i wytrwale ku odrodzeniu Polski. O godz. 3-ej punktualnie rozpoczęły się ćwiczenia pod kierunkiem umiejętnie prowadzonym przez Naczelnika Okręgu Łódzkiego d-ha A. Windnera. —

Mimo pewnych braków ćwiczenia na ogół wypadły wspaniale, na wyróżnienie zasługiwało koło sportowe młodzieży gimnastycznej przy sokole m. Piotrkowa, rokujące w bliskiej przyszłości wielkie nadzieje w postępie lekkiej-atletyki, sięgając niezadługo do rekordów Polski.

Tak tedy Sokół zamanifestował publiczności i dowiódł, że jest towarzystwem nietylko od parady, ale w pierwszym rzędzie dba starannie o to, by rzeczywiście w zdrowem polskiem ciele panował zdrowy duch Polski.

Zygmunt Wetnic.

Z Wieruszowa.

Brak kredytu budowlanego.

Miasteczko nasze dźwiga się powoli z upadku, jaki wywołało barbarzyńskie ostrzeliwanie go przez wojska niemieckie w 1919 roku. Wprawdzie wznoszą się jeszcze w Rynku i w pobliżu Rynku z tych czasów smutne ruiny, ale sporo domów już odbudowano lub postawiono nanowo. Tylko że i te nowe budowle rażą smutnym wyglądem, gdyż albo stoją niewykończone, albo też świecą gołą cegłą.... Niema poprostu pieniędzy na wykończenie i należyte przyozdobienie. O kredyt rządowy trudno się dopytać, kredyt hipoteczny zupełnie zamarł, pozostaje wziąć jedynie kredyt wekslowy, który przy istniejącej nieurzędowej stopie 4% miesięcznie zdolny jest zrujnować budującego. A przecież miasteczko nasze, jako zniszczone przez nieprzyjaciela, winno się cieszyć w dążeniu do odbudowy szczególną opieką władz rządowych. — *Obywatel.*

Napad bandycki pod Zgierzem

Szosa Zgierska była widownią niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego ofiarami padli dwaj kupcy z miasteczka Piątku, a mianowicie Szymon Torczak i Abram Goldberg.

W momencie, gdy kupcy ci znaleźli się na odcinku szosy, przytykającej bezpośrednio do lasku zgierskiego, wypadło na nich z lasku dwuch zamaskowanych opryszków, uzbrojonych w rewolwery.

Kupcy, widząc skierowane ku sobie lufy rewolwerów, wstrzymali konie.

Bandyci nie znalazłszy przy napadniętych pieniędzy, gdyż kupcy całą gotówkę wydali na zakupy poczynione w Łodzi, wpadli w gniew i poczęli napadniętych okładać kolbami rewolwerów po głowie poczem zrzucili obu z wozu, podcięli konie batem i odjechali z pełnym wozem towaru.

Obrabowani kupcy z trudem dobrnęli późno nocą do Zgierza gdzie na posterunku policyjnym zameldowali o zuchwałym napadzie.

Energiczne dochodzenie za zbiegłymi z wozem bandytami w toku.

Szkoły powszechne.

Do min. oświecenia zwracają się stale delegacje samorządów, gmin i rad szkolnych powiatowych i. t. p. z prośbą o udzielenie dalszych kredytów w formie zasiłków i pożyczek na wykończenie szkół powszechnych, których budowa ciągnie się od kilku lat, lub o pomoc finansową na rozpoczęcie nowych szkół których budowa jest naglącą koniecznością.

Delegacje przedstawiają memorjały, uzasadniające prośbę o kredyty rozpaczliwym stanem budowli.

Min. oświecenia zawiadamia, że w roku 1926 nie rozporządza kredytami na budowę publicznych szkół powszechnych i nie może zaspokoić żądań petentów. Aby więc zapobiedz zbytecznym kosztom przyjazdów delegacji i przerwać zbędną korespondencję, min. oświecenia oznajmia, że wszelkie osobiste zgłoszenia oraz korespondencja w sprawie pomocy finansowej na budowę publicznych szkół powszechnych nie będą mogły być w tym roku załatwione.

Kontrola w sklepach manufakturowych.

Z powodu licznych zażaleń, iż kupcy branży manufakturowej nie ujawniają cen na poszczególnych sztukach w myśl obowiązujących przepisów o ujawnianiu cen — Komisarjat Rządu wydał zarządzenie o przywróceniu kontroli w tym kierunku w sklepach z wyrobami manufakturowemi.

W wyniku tej kontroli policja sporządziła już szereg protokułów, a winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Potęga ciemnoty.

We wsi Górka, powiat łódzki, zamordowaną została 32-letnia Antonina Mielczarkowa, pod zarzutem rzucenia uroku na kury. Policja aresztowała trzech inicjatorów samosądu, którzy poburzali tłum do zbrodni.

Ze spółdzielni pracowników Państwowych.

Zarząd Spółdzielni komunikuje za naszem pośrednictwem, że zgodnie z życzeniem członków, chcąc uprzystępnić zakup towarów w kooperatywach, organizuje dostawę produktów do domu przy zamówieniach powyżej 15 zł. tylko udziałowcom mającym pełen udział. Ekspedycja przyjmuje zamówienia przez telefon № 3—40 codziennie od godz. 8—13 i od 15 do 19-tej, wykonuje obstalunki od godziny 9-ej do 12-tej.

Jednocześnie Zarząd przypomina o miodzie pszczelnym wprost z pasieki po cenie 3.50 za kg.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 września 1926 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Rokicińskiej pod № 43 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Dawida Mysliborskiego i składających się z pianina czarnego i zegaru meblowego ocenionych na sumę 1060 zł.

Komornik
A. Łagodziński.

Za Redaktora i Wydawcę: w imieniu Komitetu W. WIECZORKIEWICZ. Zakł. Graf. „ZIEMIA SIERADZKA" w Sieradzu.